

JANINA KANIEWSKA

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, Bychawka, II wojna światowa
Słowa kluczowe	ojciec, rodzina, losy wojenne, ucieczka na wieś, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Losy ojca w okresie II wojny światowej

W [19]39 roku mój ojciec został zmobilizowany do służby – była obstawa Rydza-Śmigłego aż do granicy rumuńskiej. Mój ojciec był w tej obstawie. Chyba 17 września – jak wiadomo, Rosjanie wystąpili przeciwko nam – dowództwo policji powiedziało tak: „Albo możecie jechać do Rumunii, albo wracać do domu, albo służyć Niemcom”. Mój ojciec absolutnie Niemcom nie [chciał służyć] – patriotyczna rodzina.

Wrócił po kilku miesiącach, tak że nawet nie poznałam ojca, z wąsami był. I postanowił pojechać do mamy rodziców, czy nas przyjmą. Chcemy wyjechać na wieś, po prostu ukrywać się ojciec musiał. Później ojciec chorował. Miał obowiązek zgłoszenia się do policji. Za to nawet kula w łeb groziła. Więc zaczął chorować. Miał znajomych lekarzy, miał różne zaświadczenia. Nie zgłosił się nigdy do policji.

I ojciec wraca z wojny. To był listopad albo grudzień. W nocy przyszedł. I mama wyszła do przedpokoju i ja słyszę, że z kimś rozmawia. Wychodzę, ja ojca nie poznałam. Wąsy, wymizerowany, źle ubrany, w jakiś prywatnych kapotach takich. I mama płacze. Nie mogłam tego zrozumieć, dlaczego płacze – tatuś wrócił. A mama z radości. No i pojechał do rodziców mamy, oni zgodzili się nas przyjąć, chociaż tam też były warunki ciężkie. Bo mieszkali dziadkowie, brat mamy z żoną i nas czworo, a były tylko dwa pokoje z kuchnią. Ale żeby ratować sytuację, to się zgodzili. Później okazało się, że to nie był taki dobry pomysł, bo później zaczęliśmy im przeszkadzać w pewnym sensie. Mama miała tam zapisane osiem mórg. I ojciec miał jakieś pieniądze jeszcze – może odłożone, może jakąś pożyczkę brał – kupić gotowy, drewniany dom i myśmy się wynieśli na tą działkę mamy do swojego domu. Trzeba było go wykończyć, później jeszcze stodołę postawić. Ojciec nie miał pojęcia o gospodarce, a mama kochała wieś. Kochała i ona była całym dyrygentem. Ojciec się uczył, był młody, bo miał pewnie trzydzieści parę lat.

Data i miejsce nagrania	2020-08-06, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"